

№ 144.

Kalendarzyk tygodniowy.

Wtor. Św. Jana i Pawła M.  
Śr. Św. Władysława Kr. W.  
Czw. Św. Leona II P. W.  
Piąt. Piotra i Pawła Ap.  
Sob. Św. Lucyny i Emil.  
Niedz. N. Krwi P. J. Chr.  
Pon. Nawiedzenie N. M. P.

Wschód: g. 3 m. 38.  
Zachód: g. 8 m. 26.  
Dług. dnia: g. 16 m. 48.

CENA PRENUMERATY

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie „ 4 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ —  
Miesięcznie „ — „ 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie „ 5 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ 50  
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 13 (26) czerwca 1900 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

## Kancelarya obrończa adwokatów przysięgł.

Włodzimierza Wyganowskiego i  
Piotra Waclawa Engelhardta

przeniesioną została na

ulicę Wschodnią № 34.

730—3—1

## Dr. MAZEL

po powrocie z zagranicy osiadł w Łodzi, jako specjalista  
chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych,

PIOTRKOWSKA № 121,

przyjmuje od 8 do 11 rano i od 6 do 8 po południu. Pa-  
nie od 5 do 6 popoł. 24—140—2

### KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Władysława.

SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3.

WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31.

PANORAMA „Betleem”. (Narodzenie Chrystusa). Pa-  
saż Szulca 37.

ZEBRANIE kupców w sali Giełdy w Grand-Hotelu.  
Początek o godzinie 4 popołudniu.

## Kredyt hipoteczny.

Jedną z najpopularniejszych i najbardziej u nas rozwiniętą formą kredytu jest od dawien dawna kredyt hipoteczny, zabezpieczony na wartości nieruchomości, a właściwie ochroniany prawem rzeczowym, zasadzającym się na zaspokojeniu zobowiązania z wartości nieruchomości.

U nas prawo rzeczowe, które początek swój bierze od rzymian znanem było oddawna, ale początkowo hipoteka miała tylko znaczenie zastawu. Dopiero w roku 1588 uchwalono, iż kto pierwszy będzie miał prawo i zapis na dobrach, tego pretensje przed innemi zaspokojone być winny z wartości tychże dóbr. Pierwszeństwo w tym wypadku liczyło się od daty wpisu we właściwych księgach, t. j. w księgach tego grodu lub ziemstwa, w którego obrębie dobra są położone. Jeżeli zaś akt był zeznany w obcym grodzie lub ziemstwie musiał być przedtem przeniesiony do właściwego grodu lub ziemstwa zanim nabral skutków hipoteki. Przeniesienie takie nazwano oblatą.

Za czasów rządu pruskiego wprowadzono oddzielne księgi dla poszczególnych dóbr, przy czem kontrolowano nie tylko długi, lecz i stosunek własności.

W epoce Księstwa Warszawskiego wprowadzono kodeks Napoleona a z nim i prawo hypo-

teczne francuskie, stanowiące krok w tył w porównaniu z hipoteką polską i pruską. Wydane atoli w r. 1818 i 1825 ustawy hipoteczne, do dziś dnia obowiązujące, uchylili postanowienia francuskie.

Taki stan rzeczy od bardzo dawnych lat ustalili u nas formę kredytu hipotecznego zarówno dogodną dla stron obu. Wierzyciel bowiem miał zapewniony swój kapitał o tyle fundamentalniej o ile pierwiej prawa jego były zamieszczone do ksiąg hipotecznych; dłużnik zaś, dając niejako wierzycielowi pod zastaw część swego majątku nieruchomego, płacił procent o tyle mniejszy o ile lepiej i pewniej zabezpieczał na hipotece nieruchomości swej pożyczony kapitał. Lecz z biegiem czasu i ta forma kredytu uległa ulepszeniu przez zaprowadzenie tak zwanych towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich, z aprzywiliowanem pierwszeństwem hipotecznem.

Był to krok naprzód w rozwoju dobrobytu właścicieli nieruchomości ziemskich i miejskich, pozwalał im bowiem w ciągu pewnego okresu lat prawie niepostrzeżenie umarzać pożyczony kapitał wraz z procentami. Z dobrodziejstwa tego przecież długi czas korzystała jedynie większa własność ziemska i dopiero w ostatnich czasach poczęła korzystać własność większych miast o tyle rozległych i ludnych, że mogły powoływać u siebie do życia towarzystwa kredytowe miejskie.

Miasta atoli mniejsze do dziś dnia jeszcze z dobrodziejstw taniego kredytu miejskiego korzystać nie mogą, wiele bowiem z nich nie byłoby w stanie powołać do życia swych własnych towarzystw kredytowych, a tem mniej jeszcze utrzymać je w tych warunkach, by stopa procentowa, łącznie z odsetkami na amortyzację listów zastawnych i administrację nie przekraczała najwyżej 7%—8%.

Wiele miast drugorzędnych naszego kraju poczyniło starania o pozwolenie założenia własnych towarzystw kredytowych; władze odnośne w obawie, aby mnogość i różnorodność listów zastawnych miejskich nie obniżyła ich kursu, nie wywołała zamętu i niezdrowej spekulacji, pozwolen takich niechętnie udzielały. Było w tem sporo racji, albowiem przy mnogości listów zastawnych dla spekulantów giełdowych nie byłoby nie trudnego sztucznie obniżyć lub podnosić kursy tych listów, przez rozpuszczanie o danem mieście korzystnych dlań lub niekorzystnych wieści, niby to z wiarogodnego zacierpiętych źródła.

Najstarsze w kraju Towarzystwo kredytowe m. Warszawy wystąpiło z projektem utworzenia na wzór Towarzystwa kredytowego ziemskiego ogólnego Towarzystwa kredytowego miejskiego, jednego dla całego kraju, lecz urzeczywistnienie tego projektu nie leżało w widokach rządu.

Wówczas kilka towarzystw, istniejących w większych miastach, wystąpiło z projektami rozszerzenia ich operacji kredytowych na sąsiednie mniejsze miasta i miasteczka o ile wyrażą one chęć korzystania z dobrodziejstw taniego i racjonalnego kredytu hipotecznego.

W tych dniach właśnie ogłoszone zostało w „Zbiorze praw” nowe prawo, zmieniające organizację towarzystw kredytowych miejskich w duchu rozszerzenia ich operacji kredytowych na sąsiednie mniejsze miasta i miasteczka. Na zasadzie tego prawa towarzystwu kredytowemu, istniejącemu w jednym z miast danej gubernii, wolno udzielać pożyczek na nieruchomości w innych miastach tejże gubernii a nawet w pewnych razach i w miastach gubernii przyległej, oprócz miast gubernialnych i głównych miast prowincyj.

Pozwolenia takie, właściwie rozszerzenie do tych granic operacji towarzystw kredytowych, zależą wyłącznie od decyzji p. ministra skarbu, wydanej na zasadzie przedstawienia zarządów towarzystw kredytowych, opartych na uchwale ogólnego zgromadzenia tychże towarzystw, zapadłej większością 2/3 głosów obecnych na zgromadzeniu członków. Operacje atoli kredytowe towarzystw kredytowych miejskich mogą być rozszerzane na te tylko miasta, których ubezpieczenie nieruchomości od ognia dochodzi do 150,000 rb. i jeżeli przynajmniej 20 właścicieli nieruchomości zażąda przyłączenia ich do danego Towarzystwa kredytowego miejskiego.

Przytem minister skarbu mocen jest: 1) wprowadzić zmiany i uzupełnienia w ustawach towarzystw kredytowych, które pozyskały prawo rozszerzenia na miasta obce swych operacji kredytowych; 2) dozwalać na udzielanie pożyczek hipotecznych na nieruchomości w miejscowościach, noszących charakter osad wiejskich; 3) zatwierdzać ustawy towarzystw kredytowych, posiadających prawo udzielania pożyczek hipotecznych na nieruchomości w kilku miastach.

Ministrom zaś skarbu i sprawiedliwości poruczono wspólnie opracować projekt zmian w przepisach o sprzedaży przez publiczne licytacje nieruchomości, obciążonych pożyczką towarzystwa kredytowego a niewypłacalnych i projekt ten przedstawić do zatwierdzenia w przepisany prawodawczym porządku.

Tym sposobem towarzystwa kredytowe miejskie mogą rozszerzyć zakres swych operacji kredytowych bez zmiany ustawy, która potrzebną jest o tyle, o ile minister skarbu uzna to za niezbędne.

Nowe to prawo niezawodnie w znacznej mierze wpłynie na rozwój mniejszych miast i miasteczek a nawet osad, wyzwalać je z rąk lichwiarzy i dając możność stopniowego umarzania długów, obciążających ich nieruchomości.

W miarę rozwoju przemysłu kapitał staje się coraz droższym, a tem samem coraz trudniej o sumy nawet na pierwszy numer hipoteczny, od których opłacano by względnie niskie procenty.

W wielu miastach, miasteczkach i osadach zwłazszcza przemysłowych, jak np. w takim Sosnowcu lub Będzinie od sum umieszczonych na pierwszych numerach hipoteki, trzeba płacić od 10%—15% rocznie, co bezwarunkowo prowadzi do ruiny.

Lecz aby nowe prawo wydało oczekiwane po niem owoce, należy towarzystwom kredytowym starannie i odpowiednio do ich wartości obecnej układać tabele i warunki, na zasadzie



których odnajduje się rzeczywistą wartość nieruchomości, będącą wykładnikiem wysokości pożyczki, która na daną nieruchomość udzieloną być może.

W Łodzi pod tym względem obowiązują zasady zbyt przestarzałe, które obecnie ulegają zmianie na lepsze. Jak zaś dalece były one nieodpowiedniami, dość przytoczyć, że istnieje w Łodzi, w jednym z główniejszych jej punktów, dom na którym od lat 24 mieści się zaraz po towarzysztwie suma 10,000 rb. przy procencie 8%.

Nieruchomość ta zapłaciła już więc 19,200 rb. czyli dwa razy prawie obciążający ją dług, a mimo to wciąż winna jest jeszcze 10,000 rb. Jeżeli przez lat 24 mogła ona opłacać towarzystwo kredytowe i procenty od długu prywatnego i przynosić zyski właścicielowi, dowód jasny, że wartość jej dla towarzystwa oceniono za nisko z widoczną szkodą właściciela.

Idzie więc o to, aby przy układaniu zasad do oceniania technicznej wartości w miastach, na które operacje towarzystwa mają być rozszerzone, gorliwość o bezpieczeństwo pożyczek nie posuwano za daleko, gdyż w takim razie dobrodziejstwo nowego prawa uszczuplonem będzie.

Okoliczność tę towarzystwa kredytowe w nowej fazie swego istnienia winny wziąć pod baczniejszą uwagę, nie spuszczając z oka, że głównym ich zadaniem są interesy stowarzyszonych właścicieli nieruchomości, które nigdy nie mogą i nie powinny być podporządkowywane wyłącznie interesom właścicieli listów zastawnych.

S. J.

### Komunikat rządowy.

Telegraficzna Agencja Rosyjska podaje następujący komunikat rządowy w sprawach ostatnich rozruchów chińskich:

„Z chwilą otrzymania pierwszych trwoźnych wieści z Chin, Rząd Cesarski nie omieszkiał żądać przez przedstawiciela swego w Pekinie od ministrów chińskich zastosowania energicznych środków, w celu przywrócenia spokoju w kraju. Jednocześnie rzeczywistemu radcy stanu Giersowi polecono zwrócić najbaczniejszą uwagę Czung-li-yamenu na niebezpieczne komplikacje, które nieuchronnie doprowadzą do wybuchu nienawiści ludowej przeciwko cudzoziemcom, mieszkającym w Chinach i włożyć na członków rządu odpowiedzialność za skutki nieporządków. Na niesześćcie opieszalność chińskich urzędników prowincjonalnych w oczach powstańców uchodziła za zachętę do ich występnej działalności, która nadto znalazła współzucie w wojskach rządowych. Powstanie z dniem każdym przybierało większe rozmiary: 25 maja bokserzy spalili cerkiew prawosławną w wiosce Duntinen i grozili podpaleniem gmachu rosyjskiej misji duchownej. Życiu i mieniu poddanych rosyjskich, przebywających w Chinach, zagrażało poważne niebezpieczeństwo. Tymczasem poseł nasz rozporządzał tylko niewielkim oddziałem, liczącym 75 ludzi. W takich warunkach nie można było dłużej zwlekać z zarządzeniem energicznych środków. W tym celu Rozkazem Najwyższym do naczelnika okręgu kwantuńskiego polecono trzymać w pogotowiu oddział czterotysięczny i skoro tego rodzaju potrzeba, do wyprawienia do Chin na pierwsze żądanie posła rosyjskiego w Pekinie. Ponieważ jednak niebawem wszystkie stosunki z naszym poselstwem zostały przerwane, a jednocześnie telegramy z Szangaju doniosły o gromadzeniu się w pobliżu stolicy tłumów bokserów, mających zamiar napasać na poselstwa zagraniczne, wice-admirał Aleksiejew otrzymał rozkaz wyprawienia zaraz oddziału wspomnianego na miejsce przeznaczenia. Przybywszy 30 do Tientsinu pierwsza kolumna, z 2,000 ludzi złożona, znalazła zniszczone kolej żelazną i komunikację telegraficzną z Pekinem; w samym Tientsinie powstańcy, podszedłszy, dokonali dwukrotnie napadu na dzielnice europejskie, zaczawszy od podpalenia domów w mieście chińskim i domu miejscowego gubernatora. Nasz oddział polowy, nie poniosłszy żadnych strat, odparł oba ataki z wielką stratą dla powstańców, których bandy zdały się tymczasem opłacać wszystkie forte i zatoki Taku, aby zarówno rosyjskim, jak i innym załogom zagranicznym uniemożliwić dostarczenie prowiantu i posiłków. Okoliczność ta skłoniła przedewszystkiem wojska

międzynarodowe do zabezpieczenia po za sobą dostępu do morza i zmuszenia w tym celu powstańców do poddania fortyfikacji Taku. Rezultaty walki z powstańcami chińskimi w nocy na 4 b. m. są znane. Po zajęciu fortyfikacji Taku oddział rosyjski może przystąpić do powierzonego mu polecenia zabezpieczenia bezpośredniej komunikacji z poselstwem Cesarskim i obrony poddanych rosyjskich. Ze wszystkiego tego okazuje się, że wojska rosyjskie, wstępując na terytorium sąsiednie, nie mają żadnych wrogich względem Chin zamiarów; przeciwnie, obecność ich w kraju zaprzyjaźnionym, wobec dzisiejszych zatrważających wypadków, może tylko być istotną pomocą dla rządu pekińskiego w jego walce z powstańcami i przyspieszyć w państwie przywrócenie prawidłowego porządku rzeczy w interesie samych Chin.

## ZYGZAKI.

Otrzymał list treści następującej:

Szanowny panie Redaktorze!

Da przestrogi wielu najmujących obecnie mieszkania zechciej sz. Panie tych parę słów, jako na czasie będących, w poczytnym piśmie swoim łaskawie pomieścić.

Czy to jest w porządku i czy to sprawiedliwe, że gdy kto wynajmuje lokal, jest prawie zmuszonym przez kamienicznika do przyjęcia uciążliwego warunku wydawania weksli za całoroczne komorne z góry? Wielu właścicieli domów umie tak oszłomić obcankami nowego lokatora, że ten zrazu we wszystko uwierzy i nieopatrzny, podsunęte mu weksle podpisuje—o co najgłówniej tylko gospodarzowi chodzi i jak Twardowski podpisał cyrograf, zmuszający go—owego łatwowiernego lokatora—do zostania niewolnikiem jakiegoś wampira przez rok cały.

W krótkim czasie lokator przekonywa się, że wszystkie obietniki oddania lokalu we właściwym czasie i w należyty porządku, były tylko mrzonkami, albo lepem na łatwowiernych. Zapewnienia piśmiennego nawet pokwitowania na otrzymane zadatek, gospodarze ci dawać nie chcą. Jednym słowem lokator jest skrupowany wszechstronnie, gdy tymczasem gospodarz domu jest panem położenia.

Należałoby raz kres położyć tym wyciskaniom weksli z najmujących lokale.

Gdy w ostatnich czasach w świecie wekslar-skim zaczęto stronić od weksli mieszkaniowych pp. kamienicznicy na tychże wekslach przestali pisać „weksel mieszkaniowy“ ale piszą weksel w rachunku otrzymany. Warto zastanowić się nad tem, w jakim położeniu znajdzie się lokator, który najął dość drogi, ale odpowiedni do swoich dochodów, lokal i wydał rozumie się za cały rok na cztery lub pięćset rb. weksli. Tymczasem ten lokator, przypuśćmy, urzędnik, oficyalista lub rzemieślnik, po kilku tygodniach, lub miesiącach stracił posadę, albo zachorował, lub jaka inna nieszczęśliwa okoliczność nie pozwała mu pozostać w obecnym za drogim dla niego lokalu, bo nie będzie go miał czem opłacać. Co wtedy ma robić? odwołać się do szlachetnych uczuć p. gospodarza? Daremny to będzie trud. Podobnych uczuć u pp. gospodarzy, nie znajdzie, bo oni póki żywi o takich tam dziwach, z których żadnego zysku mieć nie można, nie słyszeli. Ich śpiewka jest krótka i zimna, mieszkaj sobie, albo nie mieszkaj, ale weksel płac. Alboż mnie się należy za lokal? przecież weksle otrzymałem w rachunku. A tu protesty, nakazy, komornicy, jak miecz Damoklesa wiszą nad nim, w końcu zlicytowanie gratów itp. przyjemności ukazują mu się w blizkiej perspektywie.

Inaczej jednak dzieje się w domach, gdzie gospodarze więcej ludzcy, weksli od lokatorów nie wyciskają. Tam lokator nie żyje pod ciągłym strachem, a widmo protestów i komorników nie przesładuje go ustawicznie, bo gdy termin płacenia mieszkania nadechodzi a lokator całkowitej raty za komorne z jakich bądź powodów, na razie nie posiada, to ją może za kilka lub kilkanaście dni, czasami z łatwością dopełnić bez strachów i bez skandali. Prócz tego, że frymarka ta weksłowa przysparza dziesiątki tysięcy spraw sądom rocznie, co śmiało twierdzić można, że jeszcze się przyczynia do pomnożenia nerwowych ludzi, w których wiek terażniejszy i tak obfituje.

Do położenia kresu frymarkom weksłowym przy wynajmowaniu lokalów bezsprzecznie przyczynić się mogą sami lokatorzy stanowczem odmówieniem dawania weksli za wynajęte lokale. Co lokator zrobi w tym razie, jeżeli gospodarzowi sprzedadzą dom za długi, sam go sprzeda lub się spali, a on lokator wydał weksle za cały rok? Na sumiennosc tu liczyć śmiesznieby było. Weksle bowiem może już w setnych rękach dyskonterów się znajdują. Trzeba płacić i za den sąd chyba, jego niby słusznych pretensyj nie oddali, gdyż weksle otrzymane w rachunku znaczą tyle co za gotówkę otrzymane. Nowonabywca domu każe lokatorowi opuścić zajmowany przez tegoż lokal, albo wydawać nowe weksle, gdyż zobowiązań poprzednika swego na siebie przyjmować niema potrzeby. W konkluzji lokator musi płacić za lokal choćby siedział na ulicy, albo płacić podwójnie, gdy w tym samym lokalu pozostać pragnie.

## KRONIKA.

**Bank Państwa** obniżył stopę dyskonta od pożyczek na papiery, jako też od rachunków specjalnych, zabezpieczonych papierami procentowemi, przyczem stopa od jednych i drugich pobieraną będzie w jednakowych rozmiarach, gdy dotychczas stopa od rachunków była  $\frac{1}{2}\%$  wyższą od zastawowej. Pożyczki więc na zastaw renty i rachunki specjalne, rentą zabezpieczone, opłacać będą 6%, gdy dotychczas pożyczki płaciły  $6\frac{1}{2}\%$ , a rachunki 7%; pożyczki i rachunki zabezpieczone papierami państwowemi i gwarantowanemi, a także hypotecznymi  $6\frac{1}{2}\%$  (dotychczas 7 i  $7\frac{1}{2}\%$ ); na papiery prywatne  $7\frac{1}{2}\%$  (dotychczas 8 i  $8\frac{1}{2}\%$ ). Stopa dyskontowa od skupu weksli, jak również od pożyczek na towary i od innych operacyj pozostała niezmienną.

**Kasa powiatowa.** Jak wykazuje sprawozdanie urzędowe, obroty kasy powiatowej łódzkiej w r. 1899 dosięgły rb. 36,653,962 k. 55. Ogólny przychód w rozmaitych działach operacyjnych kasy stanowiła suma rb. 10,227,282 k. 70; rozchody zaś rb. 3,900,000. Reszta na r. 1900 w sumie rb. 6 milionów zdeponowano w tutejszym oddziale banku państwa. Ze sprawozdania zeszłorocznego dowiadujemy się także, że kasa powiatowa wypłaciła łódzkiemu oddziałowi pocztowemu na przekazy rb. 1,400,000. Obroty ze zmiany pieniędzy na srebrną i złotą monetę wynoszą rb. 1,500,000. Wszystkich pożyczek w księgach przychodu w roku 1899 było 40,000, zaś w księgach rozchodu 10,500. Ze sprzedaży aktów, stempli, patentów, marek, banderoli i t. d. osiągnięto w roku sprawozdawczym rb. 1,150,000. Cyfry te doskonale charakteryzują, jak wielki w ciągu roku ubiegłego panował ruch w kasie powiatowej łódzkiej. Ruch taki od lat kilku potęguje się ciągle. Tymczasem liczba urzędników jest szczupła, a lokal, składający się z 3 małych pokoików, zbyt ciasny. To też obecnie na mocy uzyskania pozwolenia władz, zarząd kasy, do chwili wybudowania gmachu własnego, postanowił przenieść siedzibę do obszernego lokalu i w tym celu zajął się wyszukaniem odpowiedniego domu.

**Nabożeństwo kelnerów.** Dziś o godzinie 9 $\frac{1}{2}$  zrana w kościele św. Józefa, udekorowanym egzotycznymi roślinami, odprawił ks. Albiu solenne nabożeństwo na intencję patrona Stowarzyszenia kelnerów łódzkich św. Jana Chrzyciela. Podczas nabożeństwa orkiestra p. Quasta wykonała nabożne utwory mazyeczne, a amatorzy odśpiewali także pienia. Na nabożeństwie oprócz stowarzyszonych, było także kilku restauratorów, którym kelnerzy wysłali oddzielne zaproszenia.

Ponieważ starszy zgromadzenia p. Jan Przybylski w tenże sam dzień obchodził uroczysty dzień swoich imienin, koledzy doręczyli solenizantowi ozdobne album z napisem: „Od kolegów prezewsi Stowarzyszenia kelnerów łódzkich.“

**Pierwsza Komunia.** Dziś w kościółku św. Józefa przystępowało do pierwszej Komunii świętej stu kilkudziesięciu chłopców. Na intencję przystępujących do pierwszej Komunii była odprawiona msza święta.

**Żelazowski w Łodzi.** Pan Żelazowski, artysta dramatyczny sceny warszawskiej, którego niezrównaną grą zachwycaliśmy się już niejedno-



krotnie, w sobotę wystąpi w teatrze „Victoria“ w otoczeniu artystów sceny łódzkiej w roli Czerskiego w „Dzierżawcy z Olesiowa“, najnowszej komedii Przybylskiego. Jest to rola, w której p. Żelazowski oczarował Warszawę i pozyskał jednomyślne pochwały krytyki teatralnej warszawskiej. Następnego dnia, w niedzielę, p. Żelazowski wystąpi w słynnej swej roli Pietro Caruso w jednoaktówce pod tymże tytułem Bracci i w dwóch jednoaktówkach, o wyborze których później zawiadomimy czytelników.

Bilety na oba przedstawienia są do nabycia w kasie teatru „Victoria“ codziennie od godziny 11-ej do 1-ej.

**Teatr letni.** Repertuar teatru letniego na tydzień bieżący zapowiada: w czwartek po raz pierwszy „Palestrant“ operetka Millöckera, w piątek, jako w dzień uroczystego święta, popołudniu „Baron Cygański“ po cenach niższych; wieczorem „Halka“ opera Moniuszki w tej samej obsadzie co i poprzednio, ale ze zmianą orkiestry; w sobotę po raz pierwszy „Żonaty kawaler“; w niedzielę popołudniu „Chata za wsią“, wieczorem „Zemsta za mur graniczny“.

**Pamięci Gutenberga.** Na froncie domu p. Petersillego, przy ulicy Piotrkowskiej, w którym mieszczą się zakłady drukarsko-litograficzne tejże firmy, od czasu wykończenia budowy tegoż domu, widnieje posąg, przedstawiający Jana Gutenberga, wynalazcę sztuki drukarskiej. Od paru dni posąg ten przybrany został zielenią, a wieczorem jest oświetlony.

W ten sposób najstarsza firma w Łodzi przypomina o 500 letniej rocznicy urodzin wynalazcy sztuki drukarskiej.

Wieczorem, gdy posąg jest oświetlony, duża gromadka przechodniów przygląda się temu z zainteresowaniem.

**Pojedynek.** Nieprzyzwoite demonstracje członków „Chóru akademickiego“, wyprawione niedawno we Lwowie paniom Zapolskiej i Ordonówniej, jako też p. Sachorowskiemu, sprowadziły w dalszym ciągu wypadek wielce przykry. Jeden z najlepszych artystów lwowskiej sceny, dobrze znany łodzianom, p. Sosnowski, zetknął się bezpośrednio z demonstrantami i w słusznym oburzeniu wypowiedział w sposób ostry i dosadny swoje zdanie o tym dzikim wybryku młodzieży wobec jego koleżanek. Następstwem tego było wyzwanie. Ponieważ p. Sosnowski w słusznym oburzeniu nie myślał cofnąć tego, co powiedział, przyszło do rozprawy orężnej. Odbędzie się ona 21-go b. m. Rezultatem jej było, że ów akademik, który został delegowany, otrzymał trzy cięcia w rękę i piersi, gdy pan Sosnowski w ostatnim złozeniu, otrzymał lekkie cięcie w czoło, ale tak nieszczęśliwie, że koniec szabli osunął się na oko i zranił je tak, że zachodzi poważna obawa utraty wzroku. Byłby to dla p. Sosnowskiego cios straszny.

Bilety na wyścigi międzynarodowe, które się odbędą na torze przy Rynku Gevera w d. 29 ym

b. m. i 1 lipca, nabywać można: w składzie rowerów Leutner i S-ka, w sklepie galanteryjnym H. Schwalbe i w cukierniach Roszkowskiego, Ulrichsa i Konrada.

**O pomoc.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że już jednego chłopczyka, Bartoszkiewicza, z 2 ej klasy przyjął do siebie p. J. i wysłał na wieś wraz z synkiem, którego będzie uczył. Zato pozostaje jeszcze drugi chłopczyk, który niema się gdzie podziąć. Może znajdzie się ktoś również chcący przyjść z pomocą. Wiadomość u budowniczego p. Sokolowskiego, Benedykta 28.

**W ogrodzie „Manteuffla“.** Wczorajszy koncert solistów sprowadził liczny zastęp publiczności, która przysłuchiwała się z zadowoleniem dobrej grze na trąbce p. F. Rheina, który odegrał „Pieśń poranną pastuszką“ Suppe'go. Pan A. Kohlman wykonał poprawnie na klarynie „Koncert C. M. v. Webera“.

Grała też i pani C. Müller-Quast fantazyę na arfie „W jesieni“, napisaną przez C. Oberthüra. Najbardziej jednak publiczność skupiła swoją uwagę na grę p. E. Dondesera, który odegrał na skrzypcach część pierwszą koncertu L. Spohra, a p. R. Ottenhof bardzo dobrze wykonał na flecie „Fantazyę włoską“ W. Poppa. Oklaskiwano też grę H. Quasta, Hertla, a szczególnie p. H. Reinecke, który zagrał z wielką wprawą dwie polki na ksylofonie.

**Z kolonii artystycznej.** Znany w szerokich kołach naszego miasta artysta malarz p. Strzeżymir Adam Pruszyński, wyjechał w dniu dzisiejszym na kilka miesięcy na studia do Włoch.

**Ochronka.** Nadeszło tu zawiadomienie, że p. gubernator piotrkowski zezwolił ochronie, istniejącej przy zakładzie fabrycznym Tow. akcyjnego Heinza i Kunitzera w Widzewie, przyjmować dzieci robotników nie tylko do lat 7 lecz i do 9 a to na podstawie nowowprowadzonych przepisów.

**Z ulicy.** Mieszkańcy ul. Konstantynowskiej uskarżają się na zły stan mostków, służących jako przykrycie głębokich rynsztoków na rogu ulic Konstantynowskiej i Długiej; brak w nich dużej ilości bali narazić może przechodniów na poważne kalectwa.

**Tranzakcja.** Tutejsza firma bankierska Wilhelm Landau nabyła w tych dniach nieruchomości przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Cegielnianej, celem wzniesienia tam okazałego gmachu na pomieszczenie biur swoich, oraz urządzenie na parterze sklepów, a na górnych piętrach mieszkań prywatnych.

Pomimo wielkiego zastoju w ruchu budowlanym, jak również odczuwanego braku ożywienia przy ospale zawieranych tranzakcjach na placu, kupno pomienionego placu wypadło dość drogo, gdyż za łokieć kwadratowy tego placu zapłacono przeszło po 40 rubli, co jak na teraźniejsze stosunki łódzkie stanowi cenę niebywałą. Można z tego wnosić, iż plac, położony przy ul. Piotrkowskiej trzymają się wysoko w cenie, gdyż i domy wznoszone przy tej ulicy odpowiednio procentują.

**Pogotowie ratunkowe** w dniu 23 i 24 b. m. było wzywane do 23 wypadków, a mianowicie: 3 stłuczenia, 2 rany tłuczone, rana cięta, rana szarpana, oparzenie, powieszenie, 2 krwotoki, zatrucie, osłabienie serca, omdlenie, napad astmy, 2 ataki nerwowe, napad kolki, osłabienie ogólne, raz odwołano wezwanie, 3 razy nie zastano poszwankowanych.

W powyższych wypadkach Pogotowie po udzieleniu doraźnej pomocy 3 poszwankowanych odwiezło do szpitali, 1 do domu, innych oddano we właściwe ręce.

**Dwużenstwo.** Przed 11 laty wyemigrował z Łodzi do Brazylii niejaki K., mieszkaniec Bałut, pozostawiwszy żonę i troje małoletnich dzieci. Ku żonie K. zapalał afektem niejaki L., a wiedząc adres K. napisał od siebie list do Brazylii, donoszący o śmierci żony K.; do żony zaś jego sfalszował list od znajomego, który udał się wraz z jej mężem do Brazylii, donoszący znowu o śmierci męża.

Żona K. gdy od męża przestała odbierać pieniądze, zgodziła się na propozycję pójścia za mąż za L. lecz nie mogła wydstać odpowiednich dokumentów.

Mężowi jednakże poszło głódziej: przeczekawszy pół roku, na mocy listu, otrzymanego w Brazylii o śmierci żony, zaślubił niejaką R., emigrantkę z okolic Kiele; i oboje wspólnymi siłami dorabiali się na obczyźnie majątku.

Pragnąc zobaczyć dzieci, K. przybył przed paru dniami z drugą małżonką do Łodzi i przekonał się, że żona jego żyje.

L. dowiedziawszy się o powrocie K., ulotnił się.

Całą tą sprawą zajęły się władze sądowe.

**Znaczne oszustwo.** W tych dniach do naszego miasta przybył celem zakupienia towarów kupiec z Cesarstwa p. N., który zatrzymał się w jednym z miejscowych hoteli.

Na drugi dzień do przyjeźdnego zjawił się jakiś jegomość, który dowiedziawszy się, że kupiec poszukuje takich właśnie towarów, jakie on posiada w miejscowych składach warrantowych, zaproponował sprzedaż po cenie dosyć przystępnej, na co p. N. zgodził się i zapłaciwszy pokąźną sumę 7,500 rb. sprzedającemu, na drugi dzień miał towar zabrać. P. N., przybywszy po towar, dowiedział się, że takowy już przedtem został sprzedany innej osobie, która towar ze składów zabrała.

**Pożary.** We wsi Rąbień spalił się dom drewniany, obora i stodoła, należące do Jana Zielińskiego. Straty wynoszą około 1,000 rb. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zaproszenie ognia.

— W osadzie Dłutowo, w zabudowaniach kolonisty Krzysztofa Cieleckiego, wszczął się pożar który zniszczył stajnię, wozownię, oborę, stodołę i zboże. Straty wynoszą do 1.500 rubli.

— Z niewiadomej przyczyny powstał pożar we wsi Sułkowie. Spaliły się dom mieszkalny, należący do Ignacego Paciorka, dwie stodoły i obora, oraz kilka sztuk inwentarza żywego. Poszkodowani obliczają straty przeszło na 2,000 rubli.

70)

Hrabia L. N. Tolstoj.

## ODRODZENIE,

Powieść w 3 częściach.

Tłómaczenie z rosyjskiego.

(Dalszy ciąg — patrz № 143).

— Ciężkie obowiązki, — rzekł, zwracając się do Niechludowa i dobywając grubego papierosa.

— Pan się zmęczyłeś, — rzekł Niechludow.

— Zmęczyłem się tą całą służbą. Bardzo trudne obowiązki. Chciałbyś ulżyć ludziom, a dzieje się jeszcze gorzej. Już mam zamiar rzucić wszystko. Ciężko, bardzo ciężko.

Niechludow nie rozumiał, co jest dla intendenta ciężkiem, widział w nim tylko znękanie i dziwny nastrój zwątpienia.

— Wierzę, że tu ciężko. Ale pocóż pan tu służysz?

— Ubogi jestem, mam rodzinę.

— Jeżeli panu ciężko, to pan rzuć...

— Zawsze robi się co można, aby ulżyć ludziom. Inny na mojem miejscu inaczejby postę-

pował. Przecież tu jest 2,000 ludzi i jakich! Trzeba wiedzieć, jak się brać do tego. A rozpuścić także nie można.

Intendent opowiedział bójkę, która skończyła się zabójstwem.

Opowiadanie przerwało wejście Masłowej, poprzedzanej przez dozorcę.

Niechludow zobaczył ją w drzwiach wtedy, kiedy jeszcze nie widział intendenta. Twarz miała zaczerwienioną. Szła pewnym krokiem za dozorcą i uśmiechała się ciągle, przechylając głowę. Zobaczywszy intendenta, z wyrazem przestrachu na twarzy spojrzała na niego, ale w tej chwili uspokoiła się i wesoło zwróciła się do Niechludowa.

— Jak się pan ma? — rzekła przeciągle i uśmiechając się, silnie potrząsnęła jego ręką na powitanie.

— Przyniosłem pani do podpisu prośbę — rzekł Niechludow, dziwiąc się temu rezolutnemu usposobieniu, z jakim dziś go witała.

— Adwokat napisał prośbę, trzeba podpisać i poszlemy do Petersburga.

— A to cóż, podpisać się... Wszystko się zrobi, — rzekła, przymrużając jedno oko i uśmiechając się.

Niechludow dostał z kieszeni złożony arkusz papieru i podszedł do stołu.

— Czy tu można podpisać? — zapytał intendenta.

— Chodź tu siądź, — rzekł intendent — masz pióro. Umiesz pisać?

— Umiałam kiedyś, — rzekła. — I poprawiwszy spódnicę i zawiązawszy rękaw kaftana, siadła przy stole, niezgrabnie ujęła pióro małą swą ręką i zaśmiawszy się, spojrzała na Niechludowa.

Wskazał jej, gdzie i co napisać.

Uważnie maczając i otrząsając pióro, podpisała swe nazwisko.

— Nie więcej nie potrzeba? — spytała, patrząc na intendenta, to znów na Niechludowa i kładąc pióro na papierze, to na kałamarzu.

— Chciałem jeszcze coś pani powiedzieć, — rzekł Niechludow, biorąc pióro z jej ręki.

— Niech pan mówi, — rzekła i nagle spoważniała, jakby zamyśliła się o czemś lub spać jej się zaczęło.

Intendent wstał i wyszedł, a Niechludow został sam na sam z Kasią.

(d. c. n.)



## Z KRAJU.

**Pamięci Kordeckiego.** Dnia 21 b. m. w kościele parafialnym w Iwanowicach, w gubernii kaliskiej, odbyło się odsłonięcie i poświęcenie tablicy, ufundowanej staraniem p. W. Konopki, ku uczczeniu pamięci, urodzonego w Iwanowicach obrońcy Jasnej Góry, przeora oo. paulinów, ks. Augustyna Kordeckiego.

Do świątyni napłynęły liczne zastępy wiernych z pośród mieszkańców miejscowych i przybyłych z okolic. Zwraçała uwagę zebrana w komplemente iwanowicka straż ognia; orkiestra strażacka podniosła nastrój chwili wykonaniem kilku, liczących z powagą miejsca, utworów muzycznych.

Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. proboszcza Motylewskiego, opadła zasłona, zakrywająca tablicę. Dzieło rąk inicjatora, lubo skromne, mile sprawia wrażenie.

Napis na tablicy opiewa:

„Pamięć tymczasowa, poświęcona w r. 1900 Augustynowi Kordeckiemu, sławnemu przeorowi oo. paulinów, dzielnemu obrońcy Częstochowy, chlubię narodu swego, a w szczególności parafii iwanowickiej, w której się urodził w Iwanowicach dnia 16 listopada 1603 r., zmarłemu w Wierszowie dnia 20 marca 1673 r., pochowanemu w grobach klasztornych na Jasnej Górze. Zdrowaś Marya.“

W pięknej, głęboko pomyślanej, mowie ks. proboszcza przypomnieliśmy obecnym żywot i zasługi syna mieszczan iwanowickich. W roku 1859-ym wystawiono mu pomnik na Jasnej Górze.

Należało się, aby mąż znakomity miał w miejscu swego urodzenia jakiś pomnik, przypominający go ziomkom. Zapomniano o tem na czas długi. „Znaleźli się jednak obecnie ludzie poczciwi, którzy ten skromny pomnik ofiarowali Jego pamięci“. Mówca przypuszcza, że kiedyś mieszkańcy Iwanowic i parafii tamecznej zbudują mu pomnik wspanialszy; „nim to jednak nastąpi, niech imię, wyryte na tej tablicy, zachęca wiernych do cnót, jakimi przyświecał ten mąż znakomity“.

Poruszeni wymownymi słowami ks. proboszcza, wierni z uczuciem głębokiej wdzięczności

podawali sobie z ust do ust, rozchodząc się do domów, nazwiska tych, którzy zapoczątkowali i ukończyli dzieło uczczenia pamięci największej chluby Iwanowic.

O to, gdzie stała kolebka sławnego męża, walczyły z sobą, jak wiadomo, trzy wsie Iwanowice, dopiero odnalezienie przez adwokata przys. A. Chodyńskiego metryki ks. Kordeckiego w Iwanowicach kaliskich położyło kres wszelkim wątpliwościom.

Metryka ta, przechowująca się dotychczas w księgach parafialnych, brzmi w oryginale: „Ego Urbanus Ossiacoviensis anno quo supra (1603) die vero 15 novembris baptisavi filium honesti Martini Kordecki de Iwanowice atque Dorothes conjugum, cui nomen imposui Clemens“.

(Ja Urban Ossiakowski, roku jak wyżej (1603), dnia zaś 16 listopada ochrzciłem syna sławetnego Marcina Kordeckiego z Iwanowic oraz Doroty małżonków, któremu nadałem imię Klemens).

Imię to bobaterski pogromca szwedów, z wyrazem zakonnym, zamienił na Augustyna.

**Kalisz.** Wystawa starożytności cieszy się tak wielkim powodzeniem, iż komitet postanowił przedłużyć ją do 1 lipca i w dniu tym stanowczo zamknąć. Dotychczas zwiedziło wystawę 1,400 osób, co, jak na tutejsze stosunki, jest wynikiem bardzo dodatnim. Komitet wystawy rozesłał różnym cechom po kilkadziesiąt biletów dając w ten sposób możność zwiedzenia wystawy kołem rzemieślniczym.

**Siedlce.** Parcelacja majątków większych i mniejszych przy pomocy Banku włościańskiego rozpoczęła się w gub. siedleckiej. Razem rozparcelowano w części lub całości 30 majątków, zawierających w sobie przestrzeni 13,143 morgów. Przestrzeń tę kupiło 90 towarzystw włościańskich, złożonych z 1,526 osób, które za kupione grunty zapłaciły ogółem 818,914 rubli. Przecięciowo zatem za jedną morgę zapłacono 62 rb. 30 kop. Oprócz wyszczególnionych majątków, czynią się przygotowania do rozparcelowania kilkunastu innych posiadłości ziemskich. Nietylko średnie, lecz i większe magnackie fortuny, które całe wieki należały do jednych i tychże rodzin, w ostatnich czasach zaczynają zmieniać właścicieli. Pomiędzy innymi dobra Kodeń-

skie, była własność hr. Elżbiety Tyszkiewiczowej i Bialskie, dawniej książąt Radziwiłłów, później Hobenlohe-Szylingsfürst, a ostatnio Stanisława Skarżyńskiego—zmieniły właścicieli.

— Do liczby powstałych w Siedlcach w ostatnich 1898 i 1899 latach towarzystw: rolniczego, kredytowego miejskiego, wzajemnego kredytu, dobroczynności i spożywczego, przybyło w d. 16 b. m. Towarzystwo muzyczne. W dniu tym odbyło się pierwsze ogólne zebranie członków założycieli tego towarzystwa, za jakich uważają się wszyscy ci, którzy podpisali projekt ustawy. Członków takich jest 63.

**Miedniewice.** Osierocony przez ś. p. ks. Kajetana, klasztor po Reformacki w Miedniewicach, cudami słynący, otrzymał nowego rektora w osobie ks. Albina Jędrzejewskiego, dotychczasowego kapelana osady poprawczej w Studzieńcu. Lud miejscowy z rozrzewnieniem witał swego nowego przewodnika, którego dawniej już zna i cieszy się, że tak szczęśliwy wybór wypadł na Miedniewice.

**Wycieczka studentów.** W tych dniach studenci 2 kursu instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandryi, pod przewodnictwem prof. Glinki, odbyli wycieczkę geologiczną, która trwała 7 dni. Studenci zwiedzili Kielce, Bolesław, Olkusz, Ojców i Dąbrowę.

## URODZAJE.

W dodatku specjalnym do nr. 126 „Torg. Prom. Gaz.“, zamieszczone zostały informacje, dotyczące stanu zasiewów w Państwie Rosyjskiem.

Na wstępie zaznaczono tam, iż wiosna tegoroczna nie sprzyja wogóle wzrostowi oziminy, nie sprzyja również siewom zboża jarego. Kwiecień był chłodny. Miesiąc maj był różny dla wschodniej i zachodniej części państwa. Na zachodzie dość częste deszcze dobrze oddziaływały na wzrost zboża. Ukończenie robót wiosennych nastąpiło w roku bieżącym znacznie później, niż zwykle.

Według relacji, jakie „Torg. Prom. Gaz.“ otrzymała od zarządów ziemskich i własnych

Okragłe sto tysięcy w czystym zysku dały. Co tu robić z pieniędzmi?

Jantzen z Rosenblumem

Rynek wlot zasypali różnych listów tłumem; Szukając lokacyjki póki pełna kiesa, Kupują i sprzedają, kuja interesa, Korespondują z Anglią, Paryżem i Krymem, Handlują burakami, głowią się „ultimem“... Mnoży się rój tranzakcyj, rosną umów sterty, Sypią się zapytania, przekazy, oferty, Geszeft wre, kipi, tętni, kręci się radośnie, A zysk mnoży się hojnie, a kapitał rośnie!..

Wówczas bystry Czajewicz, jakby z kosą ciętą, W sam środek profesorów wpadł ze „złotą rentą!“ Kupił pięć „metalików“, sprzedał trzy „wagony“, Natrasował na Paryż całe dwa miliony I ujawszy nożyce, z powagą oblicza, Naciął stosy kuponów, jakby trzasnął z bicia, Wszystko sprzedał na giełdzie, weksle zdyskontował,

I sto tysięcy zysku znów wykalkulował; Potem kredę położył, otarł z potu skronie I rzekł do Boguskiego, który stał na stronie: „Sliczna operacyjka! Cóż powiesz kolego? „Czy dasz nam tyle zysku — z kwasu siarczanego?“

A Bogusio posmutniał! Właśnie z Milicerem Głowił się nieboraczek nad jakimś eterem Służąc przeczystej wiedzy, gdy mu w „elementy“ Wpadł bankierski wykrzyknik na cześć „złotej renty“.

Wspiał się na palce, szyjkę wydłużył i cicho Odrzekł: „Niech mózg bankierski nadyma się [pycha,

„Że panuje nad światem! Ludzkość naprzód [kroczy, „Dążąc do złotej gwiazdy, co tam—w zaobłocy Świeci i coraz żywszem promieniem wybucha, Zwiastując jutrznię prawdy, nauki i ducha“... Co dumnie powiedziawszy, ujął Milicera Za chemiczną prawicę, retortę otwiera...

## Na cześć profesorów!

(Toast wypowiedziany na zjeździe wychowawców Szkoły Handlowej imienia L. Kronenberga w Warszawie).

Koledzy! Jeden z mówców w arcyprzedniej [mowie

Jak Demostenes palnął profesorów zdrowie I tyle im wspaniałych sypnął komplementów, Że już nie pozostało nic dla oponentów. Tak wybielił, wyszczytnił ich mile postacie, W takich barwach ukazał i w tak świetnej szacie, Że, choćby sam Belzebub wyostrzył pazury, W tem profesorskiem „całem“ nie wynajdzie [dziury.

Jak tu jednak na takie zgodzić się pochwały? Choć kwiat biały—brat polak woła, że—nie biały! Narodowego ducha porwany podnieta, Zapamiętałe wrzeszczy swe „liberum veto“ I mądrych argumentów taranem nie zbity Prowadzi wciąż obstrukcyję i—wali w pulpity!

A więc—w pulpit, koledzy, obstrukcja i „veto“! Posprzecajmy się trochę z Imci katechetą, I powiedzmy, że równe są dla wszystkich prawa: On nas sędzi, my—jegol! Niech będzie rozprawa! On po ćwierć wieku pracy pyta nas wyniośle: — „A cóżes Wasze zdziałal? coś zrobił, ośle?! „Widzę łeb przyprószonej siwych włosów tłumem: „Żyłeś, aspan, nie mało—a jak tam z rozumem? „Gdzie nie stało siwizny, tam łysina świeci: „A ile w kabzie grosza? ile w domu—dzieci?“

Tak pyta dumny sędzia, kapłan naszej wiedzy. A my na to czyż milczeć będziemy koledzy? Czyż poto nam siwizna przyprószyła kłaki, Aby się i dziś jeszcze tłómaczyć, jak żaki, Ku profesorskiej dłoni patrząc z przerażeniem, Czy nam na kark boćkowskim nie spadnie rze- [mieniem?

Nie! Veto! I choć któryś w oracyi wspaniałej

Na pociechę wycedził kilka słów pochwały, My zjadłszy z apetytem dusery i kremy, Walać w pulpit protestu—ot tak odpowimy:

Mój mości katecheto, vulgo—profesorzy! Życzyliscie nam dobrze, lecz uczyli—gorzej! Waszych nauk słuchając,—wśród pracy wytrwa-

[lej Wierzyliśmy w uczciwość, w honor, w ideały! Szwindel nas nie pobrukał, nie uniosła pycha— Sziłiśmy prostemi drogi—a to warte licha! Wyście sprawcami tego—a zaś w pierwszej linii Arcykapłan tej zasad uczciwych świątyni— Nieboszezyk—dawno odszedł już do chwały Pań- [skiej! Pozarażał nam serca—Stanisław Przystański.

A jak wyście uczyli?! Panie odpuść! Dejke Snuł nam przez długie lata złotostruną bajkę: Codziennie, ledwie ósma bije na zegarze, Wehodził poważny, chmurny—robić arbitrażę, I uczyć, że się przez nie szczęście światu stwa- [rza,

Bo się rynek pieniężny cudnie zrównoważa. A gdy zbrojny, jak szablą, giełdowym papierem Jął sypać kurtażami, damnem, delkrederem, I mnożyć dywidendy—człek przysiadzby gotów, Że życie z samych świetnych składa się obrotów, Skąd zyski czerpać, łatwo jak z bezdennej studni! (W praktyce z tem „czerpaniem“ było trochę [trudniej!)

A jak on kalkulował!.. Sto rubli od zera— Nie mogę, więc—pożyczam! A skąd? Od bankiera! Czek, podpis... śliczne rzeczy! Daj Boże każdemu! Naturalnie, że bankier dał zaraz Dejkemu— I deficyt pokryty...

Zieliński wyłożył,

Jak wszystko zaksiegować, by się bilans stwo- [rzył:

Wolno, wyraźnie, jasno pokazał dłużnika, Palnął z pięć anekdotek, potem z notatnika Dobył tuzin przykładów, dodał cyfr kolumny W mgnieniu oka—i świetnym rezultatem dumny Wykazał jak na dłoni, że pieprz i migdały



korespondentów, około 20 maja (n. st.) stan zasiewów przedstawiał się, jak następuje:

W gubernii wołyńskiej, wiosenne chłody, a późniejsze susze zaszkodziły oziminom i wpłynęły na nie ujemnie. Zboża jare poprawiły się potem i znajdują się w stanie zadawalniacym. W pow. krzemienieckim i żytomierskim znaczniejsze przestrzenie są obsiane zbożem jarem; we wschodnich powiatach gubernii stan zboża niezadawalniacy. W pow. konstantynowskim żyto jest dobre, pszenica—średnia.

W gubernii podolskiej, na wiosnę było chłodno, potem sucho, więc oziminy znacznie ucierpiały. Urodzaje spodziewane być mogą średnie. Zboża jare przedstawiają się pomyślnie.

W gubernii kijowskiej, chłody wiosenne i późniejsze susze oddziały na oziminy niekorzystnie. Spodziewane urodzaje są mniej niż średnie. We wszystkich prawie powiatach zarywano zboże powtórnie. Zasiano znaczniejsze przestrzenie zbożem jarem.

W gubernii grodzieńskiej, wiosna była pogodna, lecz zimna, potem było dżdżysto; wszelako stan ozimin jest średni. Roboty w polach były znacznie opóźnione.

W gubernii smoleńskiej panowały na wiosnę chłody, co źle wpłynęło na oziminy, które są średnie. Zboża jare zasiane przy pogodzie. Wogóle, stan zasiewów nie jest zadawalniacy.

W gubernii wileńskiej, piękna pogoda wiosenna wpłynęła dodatnio na wzrost ozimin. Zboża zimowe zapowiadają się zadawalniaco, ale jare zasiewy są bardzo słabe i opóźnione.

W gubernii kowieńskiej, było na wiosnę sucho i chłodno. Oziminy są zadawalniace. Zboża jare bardzo opóźnione, dotąd nie powschodziły.

W gubernii mińskiej, na wiosnę chłody, co źle oddziały na oziminy; później poprawiły się one i są zadawalniace. Siew zboża jarego bardzo wskutek chłodów spóźniony.

W gubernii mohylewskiej, były na wiosnę chłody i to ujemnie wpłynęło na urodzaje; później oziminy się poprawiły i stan ich jest zadawalniacy. Zboża jare zostały wskutek zimna opóźnione znacznie.

W gubernii witebskiej, stan pogody na wiosnę niedobry; oziminy przedstawiają się średnio.

Zboża jare zasiano pomyślnie, choć stan ich obecny średni.

W guberniach Królestwa Polskiego, wiosna była chłodna z przymrozkami, co w wielu miejscowościach nie sprzyjało wzrostowi ozimin, których stan jest zadawalniacy, tylko żyto gdzieś niegdzie uszkodzone. Urodzaje zapowiadają się średnio. Siewów zboża jarego dokonano przy pogodzie, ale późno. Stan zboża jarego wskutek późniejszych chłodów pogorszył się następnie.

W guberniach „nadbaltyckich“ była wiosną pogoda i chłody. Stan zasiewów zadawalniacy. Siewy zboża jarego opóźnione były wskutek chłodów.

W guberniach środkowych ku wschodowi zboża dobre, gdyż pogoda na wiosnę sprzyjała; w gub. np. tambowskiej stan zasiewów dobry; w gub. woroneskiej stan ozimin pomyślny; w gub. riaszańskiej oziminy przedstawiają się dobrze, zboża jare średnio.

Nad Wołgą, pogoda sprzyjała na wiosnę, to też oziminy przedstawiają się dobrze, spodziewany urodzaj w niektórych miejscowościach przedstawia się lepiej, niż średnio.

Najdłużej zatrzymane zostały roboty w gub. jarosławskiej, kostromskiej, orłowskiej, tułskiej i kałuskiej.

W guberniach północnych stan zasiewów jest bardzo dobry; np. w gub. wiackiej przedstawia się nader pomyślnie. Natomiast w gub. wołogodzkiej włościanie nie mieli ziarna na siewy.

W tym samym numerze „Tor. Prom. Gaz.“ znajduje się sprawozdanie ze stanu zasiewów zagranicą, a mianowicie:

Na Węgrzech, w ostatnich czasach oziminy i zasiewy jare polepszyły się; stan pszenicy wogóle dobry, żyto chłody majowe uszkodziły, owies i jęczmień średnie; kukurydza opóźniona.

W Niemczech pogoda nieosobliwa i chłody powstrzymały wzrost zasiewów. Teraz oziminy, zwłaszcza żyto poprawiły się. Zboża jare zostały uszkodzone przez zimno i szron. Stan urodzajów średni.

We Francji chłody źle oddziały na stan zasiewów. Według obliczeń „Marché Français“ zbiór pszenicy spodziewany jest w ilości 96 mil. hektolitrow.

W Rumunii stan zasiewów piękny; deszcze

majowe wzmocniły wzrost zboża. Miejscami zasiewy uszkodzone wylewami; nieco szkody zrządził żuk.

We Włoszech pogoda w ostatnich czasach jest dżdżysta i chłodna; pszenicę wszędzie sprzątają; zbiór średni. Uszkodzenia widoczne w paru prowincjach.

W Anglii pogoda ostatnimi czasy nieco się ustaliła. Nocami chłody. Stan zboża każe się spodziewać urodzaju niższego od zeszłorocznego. Jeżeli lato będzie chłodne, urodzaj będzie znacznie niższy, aniżeli w roku zeszłym.

W Stanach Zjednoczonych stan oziminy w ostatnim miesiącu polepszył się i ciągle przedstawia się wyżej od zeszłorocznego, zwłaszcza żyto i owies. Rzeczoznawca giełdy nowojorskiej określa zbiory spodziewane w stosunku następującym: pszenicy ozimej 341 mil. busz., pszenicy jarej 278 mil. busz., owsa 862 mil. busz. Susza, panująca w ostatnich czasach, stan zasiewów pogorszyła tak, iż zbiory mogą się zmniejszyć o 30 proc.

W Indjach Wschodnich, według cyf urzędowych, zbiór pszenicy wyniesie 95% średniego, normalnego urodzaju, t. j. 572,600 ton, w r. z. wyniósł 656,400 ton, Pogoda nie była w r. b. tak piękna, jak roku ubiegłego.

### „Panama transwaalska“

W Brukseli, jak już donosiliśmy, toczy się od kilku dni proces karny o fałszowanie ksiąg i dokumentów handlowych, wywołując ogromną sensację przez to, że wmiessane są weń nazwiska najwybitniejszych i najslawniejszych boerów. Według aktu oskarżenia, sprawa przedstawia się jak następuje: W roku 1890 trzech mieszkańców Transwaalu otrzymało koncesję na linię kolejową z Komati-Poort do Leysdorp w północnym Transwaalu, długości 309 kilometrów. Według koncesyi, rząd miał dać pewne gwarancje co do sfiansowania przedsięwzięcia i zastrzegł sobie 4 procent od włożonego kapitału, a zatem i kontrolę nad rachunkowością. Między innymi, w koncesyi umieszczono następujące postanowienie: „Koszty budowy nie mogą przekraczać sumy 9,600 funt. szterlingów od mili angielskiej, a

Chełpi się wyżebranych blaskiem pióropuszy! Nie bankruci moralni — na dzisiejszych godach Chwała się łupem w mętnych wyłowionym wodach: Lecz ludzie — ludzie hartu, energii i czynu; Bohaterowie cichej pracy — bez wawrzynu; Zdrowy czynnik społeczny, z którego się plemi Pomyślność i dobrobyt naszej matki — ziemi! Zastęp sił produkcyjnych wytrwały i dzielny! Cichy geniusz narodu, ruchliwy rój pszczelny, Rozzucony, gdzie tylko krąży ziemska kula I niosący plon wspólny — do wspólnego ula!

Ci stoją dziś przed Wami półtysiącem kolem, Z uznojonem lecz w górę podniesionem czołem, I jedno na ich ustach pytanie się waży: Zaliście z nich kontenci, Wy, ich mistrze starzy? Zali, siedząc tu z nimi przy biesiadnym stole, Poznacie w nich ziarno, rzucone na rolę, Poznacie w nich dziatwę Waszej myśli złotej, Co rzucona w wir świata — na burze i słoty, Szła naprzód nieugięta, silna, niezachwiana, Ni zdźbia nie uroniwszy z danego jej wiana, A dzisiaj w tej drużynie zgromadzona bratniej Przyszła na repetycję — po stopień — ostatni!..

Postawcie go w cenzurze — a jakbądź

[wypadnie Celujaco czy dobrze, miernie lub przykładnie, Przyjmiemy go z wdzięcznością!.. Jednak w równej

[mierze, Płacąc sądem za sądy, a za szczerość szczerze, I Wam damy cenzurkę takiej oto miary: Moralność: celujaca, honor: bez przywary, Godność ludzka—bez skazy, teoria—bez granic, Szwindelogja—bez zera, zmysł matacki—na nic, W idealizmie zasad — każdy zbył przymusem, A całe profesorstwo warte — piątkę z plusem!..

Do cenzurki dołączym weselek wdzięczności: Z terminem bardzo długim — aż do potomności! Sumę — przyszłość określi, serce — zażyruje, Matka-ziemia podpisze, naród — zdyskontuje, A my, by oblać sprawę, jak tego jest godna, Toast ten na cześć Waszą — wypijemy do dna!

Artur Gliszczyński.

I niebawem dwaj mistrze schowali się razem W labiryncie metanów i węgla z żelazem.

Nie widzi ich Pleniewicz. On wiernie i czule Po uszy w literackiej utonął bibule.

Trzymając sztandar piękna, nie schodzi z Par- [nasu,

Płacze przy rzewnych trenach z Janem z Czar- [nolasu,

Piętnuje makaronizm, z Krasickim się śmieje,

Wypieszcza Mickiewicza cudną epopeję,

I tak snując przed nami arcydzieł osnowę,

Uczy czci, kochać, wielbić tę ojczystą mowę...

Przy nim nasz wielki Korzon o sławie czo- [wieczej

I o cywilizacji dziwne prawi rzeczy. W niebo prawdy wpatrzony i na wiedzy wsparty, Dziejów świata wspaniale roztacza nam karty, Nad blask miecza stawiając ludzkiej myśli słońce, Gromi jej nieprzyjaciół i sławi obrońce, Wznosząc nad mętne fale dziejowych bezwstydw Tron dla Galileuszów, laur dla Winkelridów...

Aż się dziwi Gosiewski, mistrz „wymiarów pięciu“ Co kupcom po tak świetnem dziejów rozwinięciu. Chłodne cyfry—to siła, marzenie—to zguba, Logika—nad frazesem, nad mrzonką-rachuba! Rzuceni między światów wirujące kule, Jesteśmy ich cząsteczką, jak cyfra w formule, I z zimną konsekwencją dwóch cyfr rezultatu, Musimy iść drogami, wskazanymi światu!.. Tu przerwał, lecz wciąż liczył, jakby chciał nie- [zbić

W chłodne cyfry zamienić nawet serca bicia. Lecz zmylił się w formule: rachuba i serce

Nie dzieląc się przez siebie wciąż były w roz- [terce,

Więc w końcu szepnął gniewnie filozof nieczuły: „Duch jest wyższy nad cyfrę, serce nad formuły“..

Usłyszał to Słóarski: uśmiech dobrotliwy Zagrał mu na ustach. Właśnie różne dziwy Natury przed naszemi roztaczał oczyma: W prawicy zimny skalpel przyrodnika trzyma, Lewą wskazuje serce: „Ten worek mięsisty,

Przecięty arteriami krwi złej i krwi czystej, Stanowi organ główny, skąd czerpią moc życia Wszystkie funkcye istoty... Prawdliwość bicia Wyrokuje o życiu i o zdrowia stanie... A więc szanujcie serce, bo gdy bić przestanie, Krew skrępnie, ciało zamrze, popsuje się głowa, I silna organizmu zwali się budowa!... — „Ta i słusznie!“ — z litewska Wróblewski [dodaje

„Sercem Jakut lodowe umiłował kraje „I za żaden skarb świata — z renami swojemi „Nie pójdzie między obcych, nie rzuci swej ziemi... „...„Pięknym jest Ren płynący wśród ruin [szeregu,

„I wspaniały jest Dunaj w swoim modrym biegu: „Lecz choć wdziękiem nad inne wybić się nie [stara,

„Dla nas stokroć piękniejsza nasza Wisła szara!.. „...„Miliardy skarbów drzemią u obcych zdaleka, „Przemysł, handel, bogactwo — na dłoń ludzką [czeka!

„Lecz wy tutaj złotego poszukujecie zdroja — „Choć ta ziemia uboższa — ale za to — swoja. „A w pogoni za groszem strzeżcie się szacherki! „Nie sprzedawaj krochmalu za dobre — cukierki, „Bawelnianej tandety za kort z czystej wełny, „Margaryny — za masło, pół garnca — za pełny, „Tombaku i mosiądzu za złoto prawdziwe „I cegły za paprykę — bo to — nieuczeiwe!..“

Nie wymieniam tu wszystkich. Te kilka [przykładów

Dość świadczą, ile zgubnych wszczepialiście jadow, Jaką karm' nieożywcza i napój niezdrowy Podawaliście chytrze dla serca i głowy, Głosząc hasła szlachetne, wskazując cel prawy, Uczęc wytrwałej służby u społecznej nawy, Przestrzegając przed wszystkim, co hańbi i brudzi I wychowując kupców, ale najpierw — ludzi.

A więc, profesorowie! Nie rójdz gestefciarzy Pali dzisiaj kadzidla u Waszych ołtarzy! Nie dziatwa Merkurego, orzuńawszy świat cały, Mistrzom w nieczystym fachu sypie dziś pochwały! Nie tłum karyerowiczów bez serca i duszy



w razie, gdyby były niższe, nie może być policzona suma wyższa." Ta właśnie klauzula stała się powodem obecnego procesu. Nabywcy koncesyi, bar. Robert i Eugeniusz Oppenheim, powierzyli budowę utworzonemu umyślnie syndykatomu za cenę 7,200 funt. szterlingów od mili; aby zaś móżdż policzyć rządowi transwaalskiemu wyższe koszty, podsunęli trzecią osobę inżyniera Warnanta który zobowiązał się pozornie budować linię za 9,600 od mili, a równocześnie uznał się dłużnikiem firmy Oppenheim na sumę około 11½ miliona franków, czyli po 2,400 funt. szterlingów od mili. Sumę tę wpisano do ksiąg przedsiębiorstwa, jako udział akcyjny firmy Oppenheim, oraz jako zaliczkę wypłaconą Warnantowi na rachunek kosztów budowy.

Manewr ten nie udał się jednak, bo rząd transwaalski spowodował wytoczenie Oppenheimowi i współnikom procesu o oszustwo i fałszowanie ksiąg. Sprawa dostała się przed forum belgijskie, bo przedsiębiorstwo nosiło oficjalny tytuł: „Compagnie franco belge du chemin de fer du Nord de la République sud africaine. Proces nie budził początkowo żywszego zainteresowania, uważano go bowiem za zwykłe wykrycie nierządnych krętaństw wielkich finansistów. Jednakowoż sposób obrony, z jakim wystąpili zaraz pierwszego dnia zarówno oskarżeni, jak i ich adwokaci uczynił rozprawę odrazu głośną i sensacyjną.

Przyznali oni, że w księgach znajduje się cały szereg „niedokładności,“ ale twierdzili, że musieli je popełniać, ponieważ przedsiębiorstwo było zaraz z początku narażone na „tajemne“ wydatki, innymi słowy, że koncesjonariusze, aby uniknąć szykan i trudności, musieli uciec się do przekupywania najwybitniejszych osobistości transwaalskich. Obronca Graux odczytał głośno listę tych, którzy otrzymać mieli owe „zaliczki.“ Na liście tej figurują: prezydent Krüger 100,000, pani Krüger 25,000, komendant Eloff (zięć Krügera) 12,000, wiceprezydent Fischer 12,000, generał Joubert 130,000 fr. i t. p. Przewodniczący „Volksraad“ i większość jego członków miała się rzekomo zadowolić mniejszymi kwotami, bo po 3,125 fr. Poza tem cały szereg wybitnych boerów miał otrzymać mnóstwo podarunków, jak powozy, konie, zegarki, strzelby i t. p. Bar. Eugeniusz Oppenheim objaśniał szczegółowo wszystkie te „zaliczki“ i podarunki, domagając się w imieniu oskarżonych odroczenia rozprawy i powołania na świadków wszystkich przekupionych, oraz osoby, mogącej przekupstwo stwierdzić. Trybunał odrzucił wnioski odroczenia rozprawy aż do przybycia świadków z Transwaalu, motywując słusznie odmowę tem, że obrona powinna była zacytować świadków przedtem.

Rozprawa poszła zatem zwykłym torem, budząc niesłychaną sensację niemal każdym epizodem. Oppenheim przedłożył np. pokwitowanie Eloff'a z otrzymanej sumy. Naturalnie stwierdzenie autentyczności było tu niemożliwym. Szczególne zainteresowanie wśród publiczności budzi każde wystąpienie dra Leydsa, który bardzo zrzęcznie kwestyonował prawdziwość twierdzeń oskarżonych. Rozprawa trwać ma jeszcze do końca

tygodnia i według powszechnego przekonania, panującego w Brukseli, zakończy się zasądzeniem oskarżonych. Faktem bowiem jest, że oskarżeni i obrońcy, zasłaniający się twierdzeniem o „Panamie transwaalskiej,“ nie są w stanie niczem udowodnić, że istniała ona rzeczywiście, a ich zarzuty budzić muszą w każdym poważne wątpliwości.

## Telegramy.

**Petersburg, 26 czerwca.** „Praw. wiestnik“ ogłasza Ukaz Najwyższy, rozkazujący postawić na stopie wojennej wojska okręgu przyamurskiego, tudzież powołać do służby czynnej żołnierzy zapasowych okręgów przyamurskiego i sybirskiego.

**Kolonia, 26 czerwca.** „Koeln. Ztg.“ donosi, iż w Indjach szerzy się w okropny sposób cholera. Trupy ludzi, nie pogrzebane i wystawione na łup sępów, walają się po polach. Ludzie obozują pod gołym niebem. Chorych nikt nie pielęgnuje z obawy przed zarazą. Z tego samego powodu też nikt trupów nie grzebie.

**Londyn, 26 czerwca.** Rada ministrów postanowiła 10000 wojsk południowo-afrykańskich wysłać do Chin.

**Londyn, 26 czerwca.** Mandaryn, który w d. 16 b. m. zbiegł z Pekinu, opowiada, że wówczas stała w płomieniach połowa północnej i zachodniej dzielnicy Pekinu, łącznie z dzielnicą cudzoziemską. Cesarzowa była gotowa do ucieczki do Siangfu w Szansi.

**Londyn, 26 czerwca.** Dyrektor kolei w Szangaju Scheng opowiada, że w sobotę przybyły wiadomości z Pekinu. Do dnia 20 b. m., cudzoziemcy byli bezpieczni, przecież spalono domy wszystkich poselstw, oprócz angielskiego, austriackiego i belgijskiego.

**Londyn, 26-go czerwca.** Chińczycy waleczą w Tientsinie z wielkim fanatyzmem, a ponieważ mają przewagę liczebną, europejczycy uleść muszą. Artylerya chińska w Tientsinie lepsza jest od europejskiej.

W Czili ma znajdować się 60000 żołnierzy chińskich, przeważnie wyćwiczonych przez oficerów niemieckich.

Czterech generałów chińskich, którzy uczestniczyli w wojnie z Japonią, działają razem pod wodzą księcia Tuana.

Cudzoziemcy cierpią na brak żywności. Dotąd zabito 300 cudzoziemców. Położenie w Tientsinie rozpaczliwe, ponieważ rzeka jest za płytka, aby można uciekać w łodziach. Chińczycy waleczą zaciekle.

**Pretorya, 26 czerwca.** Burgerzy w dalszym ciągu przyrzekają zachowywać neutralność i złożyć broń Krüger rozporządza 15 do 20 tysiącami wojska. Mówią, że chce on prowadzić wojnę aż do terminu nowych wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, w nadziei, że wówczas Ameryka wystąpi z pośrednictwem.

**Szanghaj, 25 czerwca.** Ks. Tuan odebrał Yunglu naczelną dowództwo nad wojskami pełnomocnymi, sam je objął i zapowiedział, że maszeruje do Tien-tsinu, aby wypędzić stamtąd cudzoziemców.

**Jokohama, 26 czerwca.** W sprawie przesilenia w Chinach, Japonia widocznie zaczyna kierować się systemem powściągliwości i ogranicza się na podtrzymywaniu koncertu mocarstw i równowagi pomiędzy nimi.

### ODPOWIEDZI REDAKCYI.

**Prenumeratorem.** Ma szanowny Pan słuszność. Chiny większe są od Europy o 1,231,000 kilometr. kwadrat. co czyni 21,459 mile. W artykule „Na dalekim wschodzie“ wkradła się omyłka drukarska, której nieraz trudno uniknąć przy pośpiesznej robocie.

## Fotograf

# Tyraspolski

donosi, że wskutek licznych prośb Publiczności, która dotychczas nie miała sposobności skorzystać „z niespodzianek“ od 25 marca do 25 kwietnia i ze względu na

## ciszę letniego sezonu

wznowione będzie wydawanie tych „niespodzianek“ w ciągu tylko dwóch miesięcy, t. j. od 24 czerwca do 24 sierpnia, na tych samych warunkach, czyli ten, kto obstatuje fotografij za **12 rb.** dostanie jeden portret rozmiaru około arszyna bez dopłaty.

Z poważaniem

**Tyraspolski.**

753—3—1

Dnia 29 Czerwca i 1 Lipca 1900 r.

# Wielkie Międzynarodowe Wyścigi

przy Górnym Rynku

## Depesza

Lurion z Wiednia, Peter z Berlina, Heller z Pragi Czesk.  
i wielu innych.

759—2—1



# OGŁOSZENIE.

398-1-1

## Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że stosownie do 40 i 90 artykułu ogólnej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, i postanowienia Pana Ministra dróg i komunikacji z dnia 19 października 1890 r. za № 122922, na stacyi Łódź sprzedawane będą dnia 17/30 czerwca 1900 r. o godzinie 10 rano następujące towary:

№№ porząd.	GATUNEK TOWARU	Ilość sztuk	Waga		Czas przybycia		STACYE		NAZWISKO	
			pudy	funt.	Rok i miesiąc	№ frachtowy	Wysyłające	Odbierające	wysyłającego	odbiorcy
1	Wino bessarabskie	1 b.	56	10	1900 25/V	5897	Kiszyniów P. Z.	Łódź	Szaja Grinberg	Okaziciel
2	"	1 b.	62	—	1900 25/V	5898	"	"	"	"
3	"	4 b.	7	—	1900 25/V	480	Kauszan	"	nieczystelny	"
4	"	1 b.	9	30	1900 23/V	11971	Warszawa W.	"	W. Smoszewski	"

**Uwaga.** W razie, jeżeli licytacya w oznaczonym wyżej dniu nie przyjdzie do skutku, to powtórna sprzedaż odbędzie się 29 czerwca (2 lipca) 1900 roku o godz 10 rano.

# OGŁOSZENIE.

3-1

## Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że w szczególności poniżej towary, nieodebrane do dnia 3 (16) czerwca 1900 roku jeśli właściciele ich nie zgłoszą się w terminie oznaczonym w artykule 90 NAJWYŻEJ Zatwierdzonej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane drogą licytacyi na stacyi Łódź po upływie trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

№№ frachtów	Czas przybycia		STACYE		NAZWISKO		Ilość sztuk	GATUNEK TOWARU	Waga	
	Rok i miesiąc	Data	Wysyłająca	Odbierająca	wysyłającego	odbiorcy			pudy	funt.
1885	1900	Kwiecień 28	Sosnowiec W.	Łódź	F. Ksontński	S. Łubiński	1	Narzędzia rzemieśl.	3	2
1919		Maj 1	"	"	I. Zilber	Okaziciel	3	Wyroby żel.	18	33
1019		" 1	Bobrujsk	"	M. Głazman	"	1	Towar wełniany	1	25
426		Kwiecień 29	Docz	"	Nowakowski	"	1	Towar łokciowy	6	35
40373		" 29	Ryga	"	Gerhard i Gej	"	1	Cytry	10	30
3899		" 28	Warszawa W. pos.	"	Kowalewski	"	1	Wosk	—	20
10171		Maj 1	Warszawa W. zw.	"	Pruzansk	"	1	Papier do pisania	7	25
10254		" 3	"	"	A. Wróblewski	G. Fereter	23	Papier do obwijan.	247	35
9822		Kwiecień 28	"	"	Korntajek	Okaziciel	1	Wyroby metalowe	4	10
9865		" 29	"	"	Lewkowicz	"	1	Skóry wyprawione	4	—
9880		" 29	"	"	J. Frenkel i C-o	"	5	Prasy do kop.	6	05
15211		" 30	Granica	"	S. Radtenbacher	"	2	Kosy	5	05
4673		" 28	Niekłań	"	nieczystelny	"	253	Buksy żelazne	40	31
825		Kwiecień 14	Złotoust	"	M. W. Szyszkin	Okaziciel	1	Wyroby wełniane	1	32
5067		Maj 2	Białystok	"	Galanty	"	1	Przędza wełn.	15	26
5068		" 2	"	"	"	"	4	"	52	14
5076		" 2	"	"	E. Rozentel	"	1	"	12	05
4978		" 2	"	"	nieczystelny	"	1	Towar wełniany	—	15
4857		Kwiecień 28	"	"	Galanty	"	1	Wata bawełniana	1	03
4858		" 28	"	"	"	"	1	"	—	35
4845		" 28	"	"	Rozentel	"	1	Przędza wełniana	9	15
2257		" 28	"	"	"	"	1	"	9	10
694		Maj 2	Jelec tow. p. w.	"	Barbaszyn	Lichtensztein	1	Wyroby wełniane	1	20
11		Kwiecień 29	Wolsk	"	Wołosow	Okaziciel	2	Wory z łyka plec.	4	17
9944		Maj 1	Żutowo Wł. posp.	"	Gnutow	"	1	Sprzęty domowe	—	30
17367		" 1	Lublin	"	Malinak	"	11	Skóry baranie wypr.	84	—
		" 1	Warszawa m.	"	Czyński	"	1	Cuklerki	—	37

### IV-klasowa pensya

## Bątkiewiczówny

Główna № 61.

Lekeje wakacyjne oraz przygotowanie do gimnazjum, rozpoczynają się 2 lipca. Przyjmują się dzieci od lat 6. Zapis codziennie. 761-3-1

Główny Skład Przędzy Jedwabnej i Bawełnianej

## B. GOŁĄB w Warszawie

Dzika № 8 (od 8 lipca Dzika № 5)

POLECA 725-6-2-

surowe i farbowane: **Organzynę, Tramę, Tramawagę, Szap** i inną przędzę jedwabną.

**! Najtańsze ceny fabryczne !**

Nowy Rynek 2, dom Leinwebera.

## Oryginalny „Bioscop“

Fotografie żyjące.

**NOWOŚĆ.** Lord Roberts ze swą armią w drodze do Bloemfontaine.

**Sensacya.** Różne pożary. 3-3

Otwarta codziennie od 4 popołudniu do 11 wieczorem.

Popołudniu od godz. 4 do 8 wieczorem przedstawienia dla rodzin ze specjalnym programem, między innymi „Kopciuszka“ w 20 obrazach.

Cena biletu: krzesła 20 kop. stojące 10 kop., dzieci niżej 10 lat płać połowę.

**AVIS!!!** Od 10<sup>1/2</sup>—11 przedstawienia dla panów. Wejście 30 kop. od osoby.



## Dr. Sonnenberg

wyłącznie choroby skórne i weneryczne.

Ulica Cegelniana Nr. 14.

Przyjmuje od g. 10 rano do 1 ppł. i od 3—8 popoł.

Zaginęła karta pobytu wydana z gminy Radogoszcz na imię Stanisław Domański. 840-3-3

W szkole prywatnej przy ul. Zachodniej № 39

## Lekcje wakacyjne

w celu przysposobiania chłopców do **gimnazjum, szkół przemysłowej, handlowej** i nowootwierającej się **realnej** rozpoczną się d. 2 lipca r. b. Kancelarya szkoły otwarta jest codziennie od godziny 8 rano do 6-jej popołudniu.

**Thomas.**

721-12-3

IV-klasowa pensya żeńska

## JANINY TYMIENIECKIEJ

od d. 1 (14) lipca r. b. mieścić się będzie przy ulicy Średniej № 3 (dom W-go Szulca).

Lekcje wakacyjne mające na celu przygotowanie do gimnazjum i szkół prywatnych rozpoczynają się d. 25 czerwca przy ul. Piotrkowskiej 17. Rok szkolny 8 sierpnia. Zapisy uczennic codziennie od 3 do 6 przy ul. Zawadzkiej № 19. W niedziele i święta przy ul. Zawadzkiej № 19 od 3 — 5 popołudniu. Dzieci przyjmują się od lat 6.

Dnia 29/VI w kościele S-go Krzyża o godzinie 8 rano odbędzie się nabożeństwo członków Stowarzyszenia ślusarskiego, na które zaprasza członków Zarząd.

### AKUSZERKA

## PASZYNSKA

przyjmuje panie na słałość, pokoje oddzielne. 0-6

**Łódź, Średnia Nr. 41.**

Dyskrecyę zachowując prowadzę prywatną

## Korespondencyę

w trzech językach, głównie francuskim i polskim. Wykończam rysunki do wyboru ołówkiem, kredką lub kolorami jako też i napisy w albumach. Oferiy w redakcyi „Rozwoju“ sub. „Dyskrecyja“

751-3-1

### Prośby na Najwyższe Imię

i do wszystkich bez wyjątku władz oraz osób, przepisywania i tłumaczenia uskuteczniają się w mojem

### Biurze próśb i zażaleń

w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej w domu № 88 m. 18 a z ulicy Mikołajewskiej 35, gdzie zjazd sędziów pokoju. Dla biednych od 8—9 bezpłatnie.

60-11 **N. M. Szapiro.**

## Zdolny „Zwirmeister“

któryby nad 6000 wrzecion dozorował jest poszukiwany. Piśmienne oferty z kopiami świadectw i podaniem warunków wynagrodzenia składać do eksped. niniejszej gazety pod „Kamugarnspineri 400“.

738-3-2

Pierwszorządny z Warszawy

## KRAWIEC DAMSKI

KATOLIK

robi okrycia damskie, fasony kształtne i wykończenie artystyczne.

737-2-2 **Spacerowa № 31.**

## Dr. Leon Silberstein

Leczy specjalnie:

**Choroby skórne i weneryczne**

Przyjmuje panów od 8—10, 1—2, 6—8 wieczorem. Panie od 5—6 po południu

**Ewangielicka № 7.**

W niedziele i święta od 8—11 rano, 2—6 popołudniu. 164

## Dr. I. Birencweig

wyłącznie choroby skórne i weneryczne, Dzielna № 28.

Przyjmuje od 11 do 1 i od 3 do 7 popoł.

Zaginęła karta pobytu na imię Konstanty Kolasiewicz, wydana z gminy Wola Wężykowa. 849-3-3



47790

# Ogłoszenie.

3-2

## Zarząd Drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej.

podaje do publicznej wiadomości, że poniżej wymienione a nieodebrane w oznaczonym terminie przez odbiorców towary, o których w swoim czasie zrobione były ogłoszenia w gazetach „Pietrkowskija Gubernskija Wiedomosti“ № 9, 10, 11, 12, 13, 14 od 26 Lutego do 31 marca 1900 r. i „Rozwój“ № 48, 49, 50, 55, 56, 58, 61, 62, 64, 68, 69, 70 od 16/28 lutego do 11/24 marca 1900 r. na zasadzie § 90 ogólnej ustawy dla dróg żelaznych rosyjskich, będą sprzedawane od 3/16 lipca 1900 następnie aż do ukończenia od godziny 10 rano na stacji towarowej Łódź.

№№ frachtów	Czas przybycia		STACYE		NAZWISKO		Ilość sztuk	GATUNEK TOWARU	Waga	
	Rok i miesiąc	Data	Wysyłająca	Odbierająca	wysyłającego	odbiorcy			pudy	funt.
764	1900	14	Dąbrowa W.	Łódź	Szpigelman	Okaziciel	1	Towar łokciowy	3	05
282	"	2	Warszawa W. pos.	"	Berszan	I. Kamiński	1	Książki drukowane	1	08
527	"	2	Warszawa W. zw.	"	A. Wróblewski	Okaziciel	7	Sprzęty dom. i meble	18	20
12	"	21	Danilów	"	Masainow	"	1	Próbki wyr. wełn.	1	—
2865	"	28	Warszawa m. Nad.	"	Tetenbaum	"	1	Szpilki	—	37
2834	"	29	"	"	Glikson	"	1	Głazura do butów	1	35
1965	"	22	"	"	Walter	"	1	Wino	3	05
2662	"	27	"	"	Zeidler	"	1	Wyroby żelazne	10	18
5286	"	29	Stary Oskoł	"	Pimenow	"	1	Wyroby wełniane	2	7
6583	Luty	1	Umań	"	Jakób Dizik	"	1	Towar łokciowy	4	20
7835	Styczeń	22	Brześć P. Z.	"	N. Łukin	"	50	Gilzy do papier.	32	—
59981	"	19	Rostów Don	"	Br. Kewes	"	1	Towar łokciowy	1	10
1633	"	5	Chorłowo	"	E. Ł. Leonowa	"	1	Guziki rogowe	2	36
12	"	29	Malkowiczy	"	W. Zawadzki	"	2	Butelki próżne	19	—
67	"	23	Białystok	"	Litwin	"	1	Towar wełniany	—	13
186	"	24	Mitawa	"	M. Grebner	"	1	Cerata	4	9
13684	"	8	Aleks. Worota	"	Felzer i C-o	"	1	Części maszyn	—	3
30916	"	21	Baku tow.	"	Meer Rabinowicz	"	8	Szeptaly	41	30
30549	"	21	"	"	"	"	11	Migdały oczyszcz.	60	—
30550	"	21	"	"	"	"	11	"	52	25
2605	"	25	Staryca	"	Peurow	"	1	Wyroby wełniane	3	5
7379	"	29	Puszczyno	"	Tentelewski	"	1	Sól Glauberska	32	—
240	Luty	4	Jurjew	"	Czernow	"	2	Próbki tow. łokc.	1	29
12182	Maj	12	Warszawa W. zw.	"	Zakład „Imperjal“	"	1	Koniak	6	—

Uwaga. W razie nie dościa w dniu powyższym licytacji, powtórna sprzedaż odbędzie 10 (23) lipca r. b. o godz. 10 rano.

Do wynajęcia od 1 lipca 1900 r. 3 pokoje z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią, 1 pokój z kuchnią i 1 pokój kawalerski od każdego czasu. 3 pokoje z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią, 1 pokój z kuchnią. Ul. Piotrkowska № 141. 826-3-3-cps

Dwa pokoje po 50 rubli rocznie, 1 pokój za 60 rubli rocznie, 1 pokój za 65 rb. rocznie, wszystkie na 3 piętrze, do wynajęcia od 1 lipca przy ul. Skwerowej № 20. 847-3-2

Do sprzedania jest zaraz filia piekarska z wyrobioną klientelą. Wiadomość w redakcji „Rozwoju“. 857-6-1

Młoda osoba (panna) pragnie przyjąć miejsce na wyjazd na letnie mieszkanie przy inteligentnej rodzinie; może wyreczać gospodynię domu. Oferty w redakcji „Rozwoju“ pod lit. H. E.

Młoda panna lub wdowa posiadająca 2000 rb., otrzyma posadę dozorczyńni, kasyerki przy interesie przemysłowym. Gwarancja i numer nieobdłużonego majątku. Procent i wynagrodzenie. Oferty w redakcji „Rozwoju“ pod lit. F. K. 2000 852-1-1

Osoba inteligentna, posiadająca gruntownie znajomość języków obcych oraz język polski, poszukuje lekcji lub korepetycji w zakresie swej specjalności. Oferty w redakcji „Rozwoju“ sub. Osoba. 598-12-12WS

Obiady prywatne, smaczne i zdrowe, po 40 i 50 kop. Piotrkowska № 93 m. 15. d. —

Obiady prywatne na świeżem maśle, do domów i na miejscu. Mikołajewska № 34 m. 29. 825-5-4

Pokój do wynajęcia, obiady prywatne. Ulica Solna № 62 piętro. 839-3-3

Pokój obszerny, frontowy może być umeblowany do wynajęcia zaraz. Zawadzka № 9 stróż wskaże. 15-5

Pokój do wynajęcia od 1-go Czerwca. Wiadomość ul. Nawrot № 44 m. 12 oficyjna. 620-d-22

Pokój kawalerski na pierwszym piętrze do odnajęcia. Wiadomość w redakcji „Rozwoju“. 772-10-10

Potrzebny służący do laboratorium i mały chłopiec do posługi. Piotrkowska № 120 m. 2. 845-2-2

Potrzebny zaraz do majątku Puczniew pisarz procentowy żonaty. Bliższa wiadomość w administracji dóbr. Poczta Lutomińska. Wymagane świadectwa lub rekomendacya. 750-3-2

Potrzebny agent na miasto. Wiadomość ul. Konstantynowska 15 m. 13. 782-2-1

Rysownik zdolny, który pracował dłuższy czas przy budownictwie D. Lande, a potem w pierwszorzędnym biurze technicznym, poszukuje miejsca. Wiadomość ul. Zielona № 19 m. 6. 6-2

Rolnicze i wszelkie maszyny przyjmuje się do reperacji w fabryce kamieni młynskich i narzędzi młynarskich Karola Ast, Lipowa № 35. Zastępstwo fabryki maszyn i narzędzi rolniczych H. Cegielskiego w Poznaniu. 701-12-d.

Rower w dobrym stanie do sprzedania. Cena niska. Ulica Staro-Wodna № 18 m. 9. 853-1-1

Rower półwycigowy fabryki W. Sierpińskiego do sprzedania. Wiadomość, ul. Piotrkowska № 111 w pralni chemicznej. 806-3-3wcs

Rower damski (nowy) sprzedam za 100 rb. kosztował rb. 170. Ul. Widzewska № 109 m. 4. 710-3-3wcs

Z powodu wyjazdu meble do sprzedania. Piotrkowska 191 (stróż wskaże). 858-3-1wcs

Zaginęła karta pobytu na imię Maksymiliana Ziółckiego, wydana z gminy Staw. 846-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Stanisława Parolskiej, wydana z gminy Radogoszcz. 855-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Waleryi Szczepaniak wydana z gminy Radogoszcz 856-3-1

Zakład mechaniczno-słusarski maszyn rolniczych przyjmuje wszelkie obstarunki i reperacje. L. Rosin. Ulica Przejazd № 50 w Łodzi. 785-10-8

Zaginęła karta pobytu na imię Franciszka Parolski wydana z gminy Radogoszcz. 854-3-1

Z powodu kończącego się sezonu wyprzedaj wszystkich znajdujących się na składzie towarów letnich po cenach znacznie zniżonych!

# JÓZEF HERZENBERG

## 23 PIOTRKOWSKA 23

**Sprzedaj za gotówkę i na spłaty częściowe.**

Łózka, wanny, wózki dziecięce, Wyżymaczki amerykańskie, Maszynki do robienia lodów Kuchenki naftowe „Primus“ Lodownie pokojowe.

Naczynia kuchenne i gospodarcze poleca SKŁAD FABRYCZNY Akcyjnego Towarzystwa Wł. Gostyński i S-ka Łódź, Piotrkowska № 81,

**Sprzedaj za gotówkę i na spłaty częściowe.**

ZAKŁAD Tapicersko-Dekoracyjny i Magazyn mebli

**J. LIPÍŃSKIEGO**

przy ulicy DZIELNEJ № 31.

posiada na składzie wielki wybór mebli, gotowe otomany, kredensy, szafy, łózka, garnitury salonowe. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie tapicerstwa wchodzące. 588-24-9

FOTOGRAFIA ARTYSTYCZNA 612-26-21

**St. PIOTROWICZ, Piotrkowska 103.**

Wyprowadzając z błędu Sz. klientelę, zawiadamiam, że zakład mój fotograficzny znajduje się tylko przy ul. Piotrkowskiej № 103 vis-a-vis J. Heinzla. Dla dogodności Sz. pań za osobną dopłatą od godz. 11 r. do 3 popoł. jest przy zakładzie fryzjer damski K. Lewandowski, który często podług ostatniej mody. Specjalna pracownia portretów do największych rozmiarów. Zdjęcia wykonują osobiście, o czem komunikując polecam się nadal względem Sz. klienteli.

Z poważaniem **Stanisław Piotrowicz, Piotrkowska 103.**

**Zakład przewozowy**

ulica Nawrot № 74,

który zawarł kontrakt z rządem na lat kilka na dostawę wódek do sklepów monopolowych i załatwiający dostawy dla restauracji, — obecnie rozszerzywszy swoją działalność, przyjmuje wszelkie przeprowadzki po cenach przystępnych, z odpowiedzialnością za uszkodzenia.

Zarządzający D. Szafranowski 644-28-8.

**Ulica Pańska № 13.**

Od 1-go lipca do wynajęcia sklep z mieszkaniem i piwnicą, oraz mieszkania składające się z 1, 2, 3 pokoi z kuchniami, wodociągami i zlewem. Wiadomość na miejscu u stróża albo u właścicielki. Piotrkowska 62 m. 6. 706-10-6

**Ogłoszenia drobne.**

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy. Udziela porad swej specjalności. Pokoje oddzielne, wspólne z nowoczesnymi wygodami. Cena przystępna. Zielna № 29, 1-sze piętro, front róg Świętokrzyskiej w Warszawie.

Biuro nauczycielskie Rościszewskiej, Piotrkowska 93. Rekomenduje nauczycielki z wyższym wykształceniem, jak i bony różnych narodowości, kasyerki ekspedjentki, sklepowe i gospodynie. 852-1-1

Człowiek w średnim wieku, znający język rosyjski i polski poszukuje jakiegokolwiek zajęcia zaraz. Oferty w redakcji „Rozwoju“ sub. „Człowiek“

Do sprzedania 2 skrzypce oryginalne włoskie, z tonem salonowym odpowiednim. Ul. Konstantynowska № 57. Stróż wskaże. 526-d.